

DEMONY WEDŁUG NT – MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?

„Pożegnanie z diabłem”¹, „wiara nic nie traci ale raczej zdobywa odrzucając istnienie diabła”², „to wszystko w naszych czasach brzmi bardzo podejrzanie, wielu dołaloby raczej o tym zapomnieć”³ oraz szereg podobnych poglądów bez trudu można znaleźć w publikacjach biblijno-teologicznych ostatnich lat.

Naturalnie wypowiedzi tego rodzaju powodowały polemikę. Jej trwałym śladem są liczne artykuły⁴, prace zbiorowe⁵ i obszerne monografie⁶. Nie zabrakło także głosu ostatnich papieży (Paweł VI, Jan Paweł II). Wyraźnie zarysowały się dwa stanowiska. Zwolennicy pierwszego — idąc za H. Haagiem — głoszą: „Ewangelia nie potrzebuje żadnego uzupełnienia o diable, niczego innego nie głosząc poza Jezusem Chrystusem i to ukrzyżowanym”⁷. Zwolennicy drugiego stanowiska swoimi publikacjami wykazują, że bliska jest im troska Pawła VI wyrażona na audiencji generalnej (1972. 11. 15): „jedną z największych potrzeb (Kościoła dzisiaj — dod. tłum.) jest obrona tego zęgo, którego nazywamy diabłem”⁸.

¹ H. Haag, *Abschied vom Teufel*, Einsiedeln 1969 i tłumaczenia: *La liquidazione del diavolo?*, Brescia 1970; *Liquidation du diable*, Paris 1971; *Afscheid van de duivel*, Brügge 1971; *El diablo, un fantasma*, Barcelona 1973.

² H. Haag, *Teufelsglaube. Mit Beiträgen*, Tübingen 1974, s. 504.

³ M. Cox, *The secular City. Secularisation und Urbanisation in theological Perspective*, New York² 1963, s. 130.

⁴ O. Semmelroth, *Abschied vom Teufel? Mächte und Gewalten im Glauben der Kirche* (Theologische Akademie 8), Frankfurt 1971; tenże, *Der Teufel — Wirklichkeit unseres Glaubens?*, *LebZ* 31 (1976), z. 3, s. 29—41; J. Ratzinger, *Abschied vom Teufel?*, w: *Dogma und Verkündigung*, München 1973, s. 225—234; L. Scheffczyk, *Christlicher Glaube und Dämonenlehre*, *MThZ* 26 (1975) 387—396; W. Beinert, *Müssen Christen an den Teufel glauben?*, *SdZ* 102 (1977) 541—554.

⁵ W. Kasper, K. Lehmann, *Teufel — Dämonen — Besessenheit. Zur Wirklichkeit des Bösen*. Mit Beiträgen, Mainz 1978; R. Schnackenburg, *Die Macht des Bösen und der Glaube der Kirche*. Mit Beiträgen, Düsseldorf 1979. Także specjalne numery czasopism: „Teufel und Dämonen”, *BuK* 30 (1975) z. 1; „Christsein zwischen Gut und Böse”, *BuK* 30 (1975) z. 2; „Satan — Die Dämonen sind Nichtse”, „*Concilium*” 11 (1975) z. 3; „Mächte und Gewalten in Gottes Schöpfung”, *LebZ* 31 (1976) z. 3.

⁶ O. Böcher, *Dämonenfurcht und Dämonenabwehr. Ein Beitrag zur Vorgeschichte der christlichen Taufe* (BWANT 90), Stuttgart-Berlin-Köln-Mainz 1970; tenże, *Christus Exorcista. Dämonismus und Taufe in NT* (BWANT 96), Stuttgart-Berlin-Köln-Mainz 1972; tenże, *Das NT und die dämonischen Mächte* (SBS 58), Stuttgart 1972; omówienie literatury sprzed 1975 r. znaleźć można w: H. Häring, *Satan, das Böse und die Theologen. Bericht über neuere Literatur*, *BuK* 30 (1975) 27—31, 66—68.

⁷ *Teufelsglaube...*, dz. cyt., s. 505. W ostatnio opublikowanej pozycji: *Vor dem Bösen ratlos?*, München-Zürich 1978, złagodził swoje stanowisko, unikając drażliwej kwestii rzeczywistości istnienia demonów.

⁸ „...uno dei bisogni maggiori è la difesa da quel male che chiamiano

Można by w takiej sytuacji dopatrzeć się analogii do konfliktu, sprzed kilkudziesięciu lat, zbyt prosto rozumianych informacji biblijnych o stworzeniu świata z ewolucyjną wizją jego powstawania, lansowaną przez nauki przyrodnicze. Musiało upłynąć wiele lat, zanim zdecydowano się odważnie powiedzieć: biblijny opis stworzenia świata a— będąc wspaniałym przykładem poezji hebrajskiej — przecież nie sprzeciwia się temu, co głoszą nauki przyrodnicze.

Podczas gdy w publikacjach biblijno-teologicznych Europy Zachodniej wrzało, u nas panowała prawie zupełna cisza⁹. Poglądy zaś wielu teologów i duszpasterzy, może tylko z obawy nie wyrażane w publikacjach, praktycznie pokrywały się z tym, co napisał R. Bultmann: „nie można używając elektryczności i aparatów radiowych jednocześnie wierzyć w świat duchów i cudów NT”¹⁰. W podręcznikach katechetyczno-homiletycznych zaś, mniej lub bardziej wyraźnie, powielano poglądy, które najtrafniej można określić jako „naiwny biblicyzm”.

W ramach krótkiego artykułu niemożliwe jest wyczerpujące analizowanie tej trudnej i obszernej problematyki. Dlatego treścią niniejszych rozważań będzie jedynie krótka próba odpowiedzi na najbardziej fundamentalne pytania demonologii NT, a mianowicie: czy NT liczył się z istnieniem istot demonicznych i jak to wyraził?

I

Już samo sformułowanie wprowadzających pytań sugeruje, w pewnym sensie, kierunek badań. W NT bowiem nie można spodziewać się istnienia swoistego rodzaju traktatów dogmatycznych w spekulatywnie usystematyzowanej formie. Taki sposób myślenia i wyrażania był obcy Jezusowi, gminie pierwotnej i autorom nowotesta-

il Demonio”, „L'Osservatore Romano” 112 (1972) N. 25, s. 1. Ostatnio Jan Paweł II dodał: „Sa meilleure ruse est de faire croire aux hommes qu'il n'existe pas”, „L'Osservatore Romano” (Ed. hebdomadaire en langue française) 33 (1986) N. 33, s. 12.

⁹ Chyba, niestety, w odniesieniu do polskiej literatury biblijnej najtrafniej pasuje stwierdzenie: „c'est une vérité dont on parle peut-être rarement aujourd'hui mais qui a une place importante dans toute la Bible, dans la foi exprimée par les Concils, et dans toute l'expérience dramatique des hommes” (Jan Paweł II — 1986. 08. 13 — cyt. wg ww. „L'Osservatore Romano”). Rzadkości nie zaprzeczają przecież dwa krótkie artykuły: H. Muszyński, *Uzdrowienie opętanych*, w: *Studio lectionem facere* (red. S. Łach, J. Szlaga), Lublin 1980, s. 159—164; E. Marciniak, *Demonologiczne teksty w Ewangelii Marka i próba ich klasyfikacji*, AK 74 (1982) 443—447, i trzeci, raczej omawiający możliwe stanowiska: T. Łukaszuk, *Współczesna teologia katolicka wobec demonologicznego fragmentu objawienia*, „Seminare” 2 (1977) 259—271.

¹⁰ R. Bultman, *Neues Testament und Mythologie*, w: *Kerygma und Mythos*, Hamburg-Bergstedt 1960, s. 18. Dokładniejsze omówienie dyskusji o „odmitologizowaniu” por. F. Schupp, *Mythos und Religion*, Düsseldorf 1976; F. V. Manning, *Biblia — dogmat, mit czy tajemnica?* (tłum. z ang.), Warszawa 1973.

mentalnych ksiąg. Nie ma więc w NT traktatu „demonologii”¹¹. Nie ma też odpowiedzi na pytanie o istnienie demonów w formie: istoty demoniczne istnieją rzeczywistość, ponieważ świadczą o tym następujące argumenty bądź dowody. Informacje z zakresu nazywanego demonologią rozrzucone zostały w różnych kontekstach, prawie że wszystkich ksiąg NT. Już samo ich zebranie stanowi trudność, a tym bardziej ich interpretacja. Właśnie wśród tych informacji, jakby zinventaryzowanych, spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytania wyżej postawione¹².

Kluczem pozwalającym odszukać wszystkie informacje bezpośrednio wskazujące na istoty demoniczne mogłoby być stosowanie terminów, którymi NT posłużył się dla ich określenia. Znając te terminy można niejako zinventaryzować wszystkie teksty NT, w których poszczególne z nich znalazły swoje konkretyzacje. Tutaj podane zostaną jedynie syntetyczne rezultaty tych obszernych i żmudnych analiz, które przedstawiają się następująco:

- 1) NT w zasadzie używa 15 określeń (imion) dla istot demonicznych, zastosowanych w około 350 miejscach¹³,
- 2) NT jakby nie przywiązywał większej wagi do tej problematyki i informacje z tego zakresu umieszczał jakby na marginesie, w służebnej roli względem centralnego orędzia,
- 3) określenia istot demonicznych nie były oryginalnym tworem NT, będąc znane w geo-historycznym Sitz im Leben, jednakże ich nowotestamentalne zastosowania, dzięki Jezusowi i Jego działalności, otrzymywały decydującą modyfikację znaczenia, dzisiaj dostrzegalną głównie w szeroko rozumianych kontekstach ich użycia,
- 4) razem zebrane informacje o istotach demonicznych wskazują m.in. na wielką różnorodność cech tychże istot, a nawet na zaskakującą paradoksalność, jak np.:
 - indywidualizacja i wielość,
 - osobowość i aosobowość (moce),
 - pochodzenie od Boga i sprzeciwianie się Jego planom,
 - podporządkowywanie się rozkazom Jezusa i ciągle występowanie przeciw Jego zbawczym planom urzeczywistnienia Królestwa Bożego,
 - niedostrzegalność działania i jego wielka straszliwość,

¹¹ Używając określenia „demonologia” zdajemy sobie sprawę, że w NT brak jest „eine Dämonologie oder Satanologie im dogmatischen Sinne” K. Kertelge, *Jesus, seine Wundertaten und der Satan*, „Concilium” 11 (1975) 171n.

¹² Szczegółową analizę tego zagadnienia można znaleźć: J. Flis, *Antydemoniczne praktyki starożytnego Wschodu o uzdrowienia opętanych w NT*, Lublin 1985 (mps), s. 168—199. Trudności i niebezpieczeństwa opracowania demonologii NT przedstawił K. Barth, *Kirchliche Dogmatik*, Zollikon-Zürich 1932—1955, t. III/3, s. 612—621.

¹³ Por. inne tabele — J. Flis, dz. cyt., s. 171n; syntetyczne zestawienie rezultatów, s. 200—202.

- 5) w nowotestamentalnych kontekstach w/w określeń istot demonicznych daje się łatwo zauważyć przekonanie, że istoty demoniczne, dzięki Jezusowi, nie powinny być już powodem przerażającego lęku — jak było dotąd na starożytnym Wschodzie — ponieważ mogą być i z pewnością zostaną definitywnie zwyciężone.

Na podstawie dokładnej analizy treści noetycznej poszczególnych terminów w ich konkretyzacjach oraz w oparciu o zdrowe osiągnięcia współczesnej egzegezy i teologii biblijnej, w tym względzie, spróbujemy teraz dokładniej określić — co NT mówi o istnieniu istot demonicznych? Mówiąc bardziej precyzyjnie, spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: czy wg NT istoty demoniczne należy uważać za rzeczywistości istniejące, a może — demityzując NT — słuszniej byłoby zaprzeczyć ich istnieniu?

II

Dziś egzegeci, bardziej niż kiedykolwiek, zdają sobie sprawę, że tak Jezus, chrześcijańska gmina pierwotna, jak i redaktorzy NT nie byli ludźmi o dzisiejszej mentalności. Ich sposób widzenia otaczającej rzeczywistości musiał być wierny — i rzeczywistości był — powszechnie przyjmowanemu systemowi antropologiczno-kosmologicznemu. Można by mówić o rodzaju „wspólnego obrazu” otaczającej rzeczywistości, który pozwalał „rozumieć się” ludziom starożytnego Wschodu. Dziś ten obraz świata wielu autorów nazywa mitycznym¹⁴. W takim widzeniu rzeczywistości istoty określane jako demony itp. były znane, a ich istnienie stanowiło rodzaj oczywistego założenia.

Już sama ilość określeń istot demonicznych w NT i częstotliwość ich występowania wskazuje na fundamentalne przekonanie autorów nowotestamentalnych ksiąg o rzeczywistości istnienia tychże istot. Posiadanie imienia dla ludzi starożytnego Wschodu nie było tylko zwyczajem lub rodzajem formalności. Posiadanie imienia wskazywało istotę, „mówiło” o istnieniu i przeciwnie — jego brak lub pozbawienie praktyczne mogło oznaczać nawet unicestwienie¹⁵.

Próba demityzacji NT zbyt łatwo i prosto neguje istnienie istot demonicznych. Twierdzenie: mityczne równa się nierzeczywiste, jest dzisiaj coraz częściej kwestionowane. Nie zaprzeczając twierdzeniu, że informacje o istnieniu demonów w NT zostały wyrażone przy pomocy języka mityczno-symbolicznego, nie można zgodzić się z wnioskiem, że w ten sposób wyrażona idea nie pozwala na akceptację realności ich istnienia. Według dzisiejszych bowiem poglądów symbol i rzeczywistość, mit i historia nie stanowią przeciwieństw i za takie nie powinny być uważane. Język mityczno-symboliczny wskazuje na

¹⁴ T. Ling, *The Significance of Satan*, London 1961, s. 1—11; W. Langer, *Die „neue Hermeneutik“ und ihr Anspruch an die biblische Unterweisung*, ThJ 1968, s. 104; C. Böcher, *Christus Exorcista*, dz. cyt., s. 166.

¹⁵ J. B. Bauer, *Name*, BThW, t. II, s. 1059; A. M. Besnard, *Le mystère du nom* (Lectio divina 35), Paris 1962, s. 31.

inną rzeczywistość, otwiera wobec człowieka rzeczywistość, o której niemożliwym było inaczej powiedzieć. Przecież i współcześnie także nie sposób nie dostrzegać mitu. Mit „jest obecny”¹⁶, a symbole dają do myślenia¹⁷. Tym bardziej dawniej, kiedy możliwości wyrażania idei były skromne, absolutna abstrakcja od języka mityczno-symbolicznego była niemożliwa. Demityzacja Biblii okazuje się więc dzisiaj wyrażnie zbyt daleko idącym postulatem. Zadania współczesnej biblistyki nie widzi się bowiem w usuwaniu elementów mitycznych z NT, ale w poszukiwaniu treści, które zostały wyrażone przy pomocy tego trudnego języka¹⁸. Odnalazłszy więc informacje demonologiczne ksiąg NT należy dobrze zrozumieć idee w nich zawarte, a później próbować wyrazić je w formie dziś przystępnej. Stanowiłoby to rodzaj aktualizacji biblijnych informacji, przekazanych w ten raczej trudny dla dzisiejszego człowieka sposób.

A więc, co NT dokładnie sądzi o istnieniu istot demonicznych? Czy uważa je za realnie istniejące istoty? Czy przypuszczenie o rzeczywistym istnieniu demonów znajduje potwierdzenie w informacjach NT? Te oto problemy obecnie zostaną rozważone.

Centralną ideą NT było ogłoszenie nadejścia Królestwa Bożego¹⁹. Królestwo Boże uobecnia się już w Jezusie, a rozpoczyna się urzeczywistniać w tych, którzy idą za Jezusem. Jezus, jako „herold” Królestwa Bożego, już teraz objawia moc tego Królestwa w słowie (Mk 1, 22) i czynie (Łk 11, 20; Mt 11, 4—6) wobec tego, który dotąd był „mocnym” (Mk 3, 27 par. a także opisy uzdrowień zwł. opętanych) i „panem tego świata” (J 16, 11)²⁰.

W tym nowym, powstającym świecie istoty demoniczne zostają zepchnięte na margines, to znaczy na odpowiednie dla nich miejsce. Teraz (*nyn*) one nie mają „prawa” znajdować się w centrum historii człowieka i ekonomii zbawienia (J 12, 31 n). One nie muszą już być

¹⁶ L. Kolakowski, *Die Gegenwärtigkeit des Mythos*, München² 1974.

¹⁷ P. Ricoeur, *Symbolik des Bösen, Phänomenologie der Schuld*, Freiburg-München 1971, s. 395.

¹⁸ X. Léon-Dufour, *Wprowadzenie*, w: STB, s. 20; J. Kudasiewicz, 1149; tenże, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, s. 380n; W. Kawicz, *Demityzacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1983, t. IV, kol. sper, *Das theologische Problem des Bösen*, s. 57, w: W. Kasper, K. Lehmann, por. przypis 4.

¹⁹ H. Schürmann, *Das hermeneutische Hauptproblem der Verkündigung Jesu*, ThJ 1966, s. 282; J. Kudasiewicz, *Ewangelie...*, dz. cyt., s. 216; M. Bednarz, *Warunki osiągnięcia królestwa niebieskiego według ewangelii Mateusza*, w: *Królestwo Boże w Piśmie świętym* (red. S. Lach, M. Filipiak), Lublin 1976, s. 143; J. Kudasiewicz, *Teologia NT. I: Teologia ewangelii synoptycznych*, Lublin 1986, s. 21.

²⁰ J. Schmid, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig⁵ 1966, s. 83; H. Langkammer, *Teologia NT*, Wrocław 1985, t. I, s. 63—64; J. Szlaga, *Koncepcja Królestwa Bożego w ewangelii św. Jana*, w: KBPśw., s. 189; R. Rubinkiewicz, *Eschatologia Hen 9—11 a Nowy Testament*, Lublin 1984, s. 128; K. H. Schelkle, *Teologia NT, 1: Stworzenie*, (tłum. z niem.), Kraków 1985, s. 45.

dla człowieka powodem przerażającego lęku — tak jak było dotychczas — ponieważ człowiek otrzymał nieprawdopodobną szansę akceptacji Ewangelii. Człowiek może teraz, jako wolna i rozumna istota, zdecydować się na konsekwentne i bezwarunkowe naśladowanie Chrystusa przez wiarę i miłość (Mk 8, 33 nn i par.). W ten sposób człowiek zajmuje właściwą orientację względem Boga, według którego (Jk 3, 9; Ef 4, 24) i dla chwały którego został stworzony (Rz 11, 36; 1 Kor 8, 6; Ef 1, 3—14; Kol 1, 16; Ap 4, 8—11)²¹.

„Demonologia” NT pełniąc służebną rolę względem centralnego orędzia nie może być jednak uważana za nieważną. Tym bardziej nie stanowi potwierdzenia dla wniosku o nierealności istot demonicznych. „Służebne” przecież nie oznacza „nieważne”. W NT bowiem nie tylko najważniejsze jest ważne. Także prawdy dalszorzędne i marginesowe są ważne²². Centrum wszędzie domaga się marginesu, i odwrotnie, margines implikuje istnienie centrum. Centralna problematyka przepowiadania Jezusa wskazywała drugorzędnie potraktowaną problematykę demoniczną. W NT centrum (przepowiadanie Królestwa Bożego: Mt 12, 28; Łk 9, 1nn) i margines (zwyciężenie dotychczasowego „mocnego” (Mk 3, 22nn) i „pana tego świata”: J 12, 31) zostały umieszczone obok siebie jako dwa silnie powiązane komponenty (Mt 12, 28; Łk 11, 20)²³.

Tak przedstawiona „demonologia” NT nie stawia kwestii rzeczywistości istnienia demonów pod znakiem zapytania. Wprost przeciwnie, jeżeli doda się, że NT często przestrzegał przed zagrożeniem ze strony tych istot (1 Tes 3, 5; 1 Kor 5, 7; 1 P 5, 8), to wniosek, iż Jezus i redaktorzy NT podzielali powszechnie wówczas panujące przekonanie o realnym i wielkim zagrożeniu z ich strony, nie może podlegać dyskusji. Tak więc chociaż NT nie przekazał spekulatywnej tezy o istnieniu istot demonicznych, to jednak przekonanie o rzeczywistości ich istnienia wydaje się rodzajem założenia leżącego u podstaw praktycznie każdej informacji o demonach²⁴.

²¹ H. Conzelmann, *Theologie du NT*, (tłum. z niem.), Paris 1969, s. 205n; T. Ling, dz. cyt., s. 93—102; K. H. Schelkle, dz. cyt., 3: *Etos*, s. 29—33; H. Langkammer, dz. cyt., s. 243—246.

²² W. Kasper, dz. cyt., s. 58n.

²³ A. Lefèvre, *Ange ou bête?*, w: *Etudes Carmelitaines*, Paris 1948, s. 13; B. Noack, *Satanas und Soteria. Untersuchungen zur neutestamentlichen Dämonologie*, Kobenhavn 1948, s. 135; W. Breuning, K. Kertelge, *Teufelsangst und Bewährung vor Gott. Zwei Stellungnahmen zu Herbert Haags Buch „Teufelsglaube“*, „Christ in der Gegenwart” 27 (1975) 54; H. Langkammer, *Początki chrystologii NT*, Lublin 1977, s. 63.

²⁴ K. Kertelge, *Teufel, Dämonen, Exorzismen in biblischer Sicht*, w: W. Kasper, K. Lehmann, dz. cyt., s. 9; K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 172; J. Kudasiwicz, *Życie ukryte i działalność Jezusa Chrystusa*, w: *Jezus Chrystus, historia i tajemnica* (red. W. Granat i E. Kopec), Lublin 1982, s. 131.

Zakładanie realności istnienia istot demonicznych w NT widoczne jest szczególnie wtedy, kiedy te złowrogie istoty są określane jako: szatan, diabeł, wróg czy kusiciel²⁵. Istoty tak nazywane otwierają wobec człowieka niedostępne mu rejony zła w obawie, by człowiek nie skorzystał z szansy właściwego ustosunkowania się wobec Boga i Jego Dobrej Nowiny (Łk 8, 12 par.; 2 Kor 11, 3; 1 Tes 3, 5). Ludzkie „tak” na wizję świata, przedstawioną przez kusiciela, jest jednocześnie „nie” względem Bożych planów. Według NT szatan ma więc pewien udział w grzechu człowieka (J 8, 39—44), jednakże nie znosi to ludzkiej odpowiedzialności (J 9, 41)²⁶. Decyzja negatywna względem Boga konkretnie wyrażana pochodzi z wnętrza człowieka, z serca (Mk 7, 21, par.), które jeszcze nie nabyło właściwej orientacji (Ef 4, 22nn). Taka postawa stanowi prawdziwe nieszczęście człowieka, ponieważ człowiek przez nią podporządkowuje się nadal temu, który nie ma już „prawa” być jego „panem” (J 8, 29—44; 1 J 3, 8—12).

Zakładanie istnienia demonów w NT — widać także przy użyciu określeń: smok, wąż, duch i anioł — wskazuje ponadto, że istnieją one w sposób pełny tajemniczości. Można by mówić o pewnego rodzaju „misterium iniquitatis”. W ten sposób NT być może informuje, że demony rzeczywiście istniejąc istnieją inaczej niż rzeczy otaczające człowieka. Wniosek więc o potrzebie analogicznego rozumienia pojęcia istnienia w odniesieniu do istot demonicznych może wydać się uzasadniony.

Pozostała jeszcze jedna informacja, którą znajdujemy w NT, a odnosząca się do istnienia istot demonicznych. Według NT, będącego kontynuatorem linii Starego Testamentu, istoty demoniczne nie stanowią jakiegoś absolutnie niezależnego, wrogo ustosunkowanego wobec Boga principium zła. NT więc odrzuca dualizm²⁷. Zależność istot demonicznych od Boga widoczna jest w ich pochodzeniu (Kol 1, 16; 1 Kor 8, 6; Rz 11, 36), a także w wypełnianiu przez nie rozkazów pochodzących od Chrystusa (np. Mk 1, 25n i inne opisy uzdrowień opętanych). Istoty demoniczne według NT zostały stworzone przez Boga jako istoty wolne, w swoim istnieniu urzeczywistniły potencjalną możliwość tkwiącą w ich wolności, a mianowicie wrogo ustosunkowały się względem Boga i Jego planów (2 P 2, 4; Jud 6; 1 J 3, 8). NT więc sprzeciwia się także absolutnemu monizmowi²⁸. Demony więc — w przeciwieństwie do aniołów nie wyrażają bezpośrednio

²⁵ By nie przytaczać dużej ilości tekstów, podawane są jedynie terminy, które pozwalają na ich odnalezienie przy pomocy dostępnych kordancji.

²⁶ H. Schlier, *Mächte und Gewalten in NT* (QD3), Freiburg 1963, s. 63n; W. Kasper, dz. cyt., s. 58n; K. Kertelge, *Jesus...*, dz. cyt., s. 172.

²⁷ H. Schlier, dz. cyt., s. 34; K. Kertelge, *Teufel...*, dz. cyt., s. 27; K. Lehmann, *Der Teufel ein personales Wesen?*, w: W. Kasper, K. Lehmann, dz. cyt., s. 95; K. Romaniuk, dz. cyt., s. 172.

²⁸ H. Schlier, dz. cyt., s. 35n; K. Lehmann, dz. cyt., s. 84n.

chwały Bożej, lecz jako istoty, które zrealizowały w wolności tkwiącą możliwość wrogiej orientacji względem Boga, występują dalej konsekwentnie przeciw Bogu i wszystkiemu, co zmierza do restauracji pierwotnego porządku stworzenia w nadchodzącym Królestwie Bożym (Mt 13, 19; Łk 22, 31; 2 Kor 11, 3; 1 Tes 2, 18).

Księgi NT, zakładając istnienie demonów, pokazują także, jak należy ustosunkować się względem tych istot. Demony, które istniejąc sprzeciwiają się Bogu i Jego planom, nie powinny być przedmiotem wiary²⁹. Takie twierdzenie tylko na pierwszy rzut oka można uważać za szokujące. W NT jednak rzeczywiście nie ma wiary w demony albo, precyzyjniej, demonizm. Według NT wierzyć należy Bogu i Jego „Dobrej Nowinie” o Królestwie Bożym; temu zaś, który sprzeciwił się Bogu (szatan itp. określenia) należy się także sprzeciwiać (Ef 6, 12; Jk 4, 7)³⁰.

Wiara w demony byłaby rodzajem bałwochwalstwa, natomiast sprzeciwienie się istotom, które sprzeciwiły się i ciągle sprzeciwiają się Bogu i Jego planom (negacja negacji), w pozytywnym ujęciu byłoby wiarą Bogu.

Według NT „naśladowcy Chrystusa” nie może wierzyć demonom. Natomiast jest przekonany o istnieniu istot demonicznych i idąc za Chrystusem sprzeciwia się im przede wszystkim przez to, że pozytywnie ustosunkowuje się aktem wiary wobec Boga i Jego Dobrej Nowiny³¹. Oto ciekawa i oryginalna myśl NT.

Patrząc dalej, idący za Chrystusem, wierząc Bogu i sprzeciwiając się demonom wierzy także w definitywne zwycięstwo nad złośliwym wrogiem (Mt 25, 41; Rz 8, 38; 1 Kor 6, 3; 15, 25; Ap 12, 7nn). W Chrystusie to zwycięstwo już się dokonało, oto Bóg ma w Nim swoje „upodobanie” (Mk 1, 11 par.) i przez Niego Bóg zostaje „wśląwiony” (J 12, 28). Zwycięstwo to zrealizuje się również w człowieku (1 J 4, 4), a w jego rezultacie człowiek stanie się „nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17nn; Rz 8, 19nn).

Demonologia NT w ten sposób wspaniale uwypukliła jedną z najważniejszych jego idei. Człowiek, obdarzony — podobnie jak aniołowie — wspaniałą godnością, której najwspanialszym wyrazem jest wolność (Ga 5, 13n), ma ciągle szansę rezygnacji — z także w jego wolności tkwiącej możliwości negatywnego ustosunkowania się wobec Bożych planów — z urzeczywistnienia takiej ewentualności (Łk 4, 18n). Człowiek może, negując wrogie propozycje „kusiela”, wy-

²⁹ O. Semmelroth, *Glauben wir noch an den Teufel*, „Geist und Leben” 33 (1960) 348—359; tenże, *Abschied vom Teufel*, dz. cyt., s. 48—69; tenże, *Der Teufel*, art. cyt., *LebZ* 31 (1976) z. 3, s. 29—41; K. Kertelge, *Teufel...*, dz. cyt., s. 38.

³⁰ H. Conzelmann, dz. cyt., s. 33; W. Kasper, dz. cyt., s. 65.

³¹ A. Winklhofer, *Traktat über dem Teufel*, Frankfurt 1961, s. 66; K. Kertelge, *Teufel...*, dz. cyt., s. 37n; F. Gryglewicz, *Teologia NT, III: Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism św. Jana Ewangelisty*, Lublin 1986, s. 118—120.

brać drogę miłości — wskazaną przez Chrystusa — to znaczy dobrowolnie zaakceptować zamiary Boże (J 14, 29—31; 1 Kor 100, 20—24; 1 P 2, 16)⁸².

* * *

Reasumując rozważania niniejszego artykułu, zestawmy najważniejsze rezultaty.

Cały starożytny Wschód wydawał się tonąć w wierzeniach demonicznych i lęku wobec demonów⁸³. Tymczasem NT — dzięki rozstrzygającej modyfikacji, jakiej dokonało doświadczenie Chrystusa — zupełnie zaskakująco potraktował tę problematykę. Ślady tego widoczne są niemal wszędzie.

Pierwszym wyrazem tej modyfikacji jest fakt, że chociaż NT pozostawał wiernym swojemu Sitz im Leben, to jednak w traktowaniu nauki o demonach zachował zadziwiającą powściągliwość⁸⁴.

NT nie tylko, że nie pozostawił demonologii w dogmatyczno-spekulatywnym rozumieniu tego słowa, ale przekazał szereg informacji o istotach demonicznych, używając języka mityczno-symbolicznego. Informacje te umownie zostały nazwane „demonologią” NT. Taka „demonologia” nie znalazła się bynajmniej w centrum zainteresowania NT, ale umieszczona została w służebnej roli względem zasadniczego przedmiotu przekazu.

Według NT centralnym przedmiotem zainteresowania Jezusa było urzeczywistnienie w słowach i czynach Królestwa Bożego; dla gminy zaś pierwotnej i redaktorów NT tym przedmiotem było pokazanie, że Bóg objawił się w Jezusie jako Pan ponad „mocami” i że przy końcu czasów Bóg będzie „wszystkim we wszystkich”.

Analizując dzisiaj „demonologię” NT należy unikać dwu skrajności. Pierwsza, zmierzająca do „odmitologizowania” NT, usiłowałaby docierać do innych treści NT przez usuwanie tego, co określa się „mitem”. Druga, będąc sui generis „nawnym biblicyzmem”, rozważając te zagadnienia nie dostrzega religijno-historycznych uwarunkowań przepowiadania Jezusa i nowotestamentalnego przekazu. „Demityzujący” ryzykują usunięcie z NT idei wraz z formą, w jakiej zostały przekazane: „nawni bibliści” narażają się na wprowadzenie do skarbca wiary elementów obcych objawieniu, a będących jedynie odzwierciedleniem powszechnych wyobrażeń ludzi starożytnego Wschodu.

⁸² K. Kertelge, *Teufel...*, dz. cyt., s. 29; tenże, *Jezus...*, dz. cyt., s. 172; W. Kasper, dz. cyt., s. 65.

⁸³ O. Böcher, *Dämonenfurcht...*, dz. cyt., s. 316n; J. Flis, dz. cyt., s. 16—165.

⁸⁴ W. Foerster, *Daimon*, w: TWNT, t. II, s. 17n; F. J. Stendebach, *Das Böse und der Satan. Der Ursprung des Bösen in der heiligen Schrift*, BuK 30 (1975) 6.

Właściwą postawą byłoby natomiast poszukiwanie treści, wyrażanej w języku mityczno-symbolicznym przez interpretację mitu albo, lepiej, przez jego aktualizację, jednakże tutaj egzegeza wchodzi wyraźnie na teren teologii i filozofii⁸⁵.

Drugim śladem, zdradzającym wyżej wspomnianą modyfikację, jaka dokonała się i odzwierciedliła w NT, jest zagadnienie terminologii używanej dla określenia istot demonicznych. NT nie był oryginalny w tym względzie, używa bowiem w zasadzie takich samych terminów dla określenia istot demonicznych, jak i jego środowisko życiowe, a mianowicie: „demony”, „moce”, „duchy”, „szatan”, „diabeł”, „kusiciel”, „przeciwnik”, „zły”, „władca tego świata”, „smok”, „wąż starodawny”, „Belzebub” i „Beliar”. Terminy te nabierają oryginalnego znaczenia dopiero dzięki swym konkretyzacjom w prawie 350 kontekstach.

NT wskazuje na istnienie demonów jako na założenie tkwiące u podstaw praktycznej każdej informacji o tym złowrogim względem Boga i człowieka świecie.

Także używanie specjalnych terminów (imion) w odniesieniu do tych istot świadczy o liczeniu się z rzeczywistością ich istnienia. Zakładając jednakże istnienie istot demonicznych NT zaznacza także inność tego istnienia (analogiczność). Nowotestamentalna nauka o istnieniu demonów unika koncepcji dualistycznej i monistycznej, pokazując w istotach demonicznych istoty zależne od Boga w istnieniu i podporządkowane jego rozkazom, jednakże zachowujące ciągle swoją wolność, włącznie ze zaktualizowaną możliwością wrogiego ustosunkowania się względem Boga i Jego planów.

Według NT człowiek powinien zdecydowanie sprzeciwić się istotom demonicznym (por. liturgia chrztu), a wierzyć Bogu i Jego Dobremu Nowinie.

Lublin

KS. JAN FLIS

⁸⁵ F. J. Stendebach, art. cyt., s. 7; W. Kasper, dz. cyt., s. 57.

O. Franciszek Małaczyński OSB

MSZAŁ RZYMSKI DLA DIECEZJI POLSKICH

Papież, św. Pius X stwierdził, że nieodzownym źródłem ducha prawdziwie chrześcijańskiego jest świadomy i czynny udział w liturgii. Apostołowie ruchu liturgicznego mimo wielu wysiłków przekonali się coraz dobitniej, że bardzo trudno jest osiągnąć czynny udział w liturgii odprawianej w języku niezrozumiałym. Dlatego ponawiano postulaty o dopuszczenie języków żywych w liturgii rzym-